Łódź

Cena numeru 20 gr.

Cena prenumeraty w Łodzi:
Mies. z dod. ilustr. 6.00 gr
Dla rob. 4.00 gr
Doręcz. do domu 10 gr
Z przes. poczt.
Mies. z dod. ilust. 6.00 gr
Poza Łodzią egz. 27 gr

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

XXXII r. istnienia.

Redakcja i Administr. w Łodzi
Al. Kościuszki 41
TELEFON 28
Konto P.K.O. 60594,
Red. przyjmuje od 5—6
Art. listów anonimowych nie umieszcza się

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

ROZWÓJ

1929 r. Sroda, 11-go września № 252

„ODEON" Przejazd № 2 | „WODEWIL" Główna № 1 | „CORSO" Zielona № 2

Dziś i dni następnych

Erotyczno-życiowy dramat p. t.

„Piękna Grzesznica"

W rolach głównych

Agnes Petersen, Mozżuchin, Vera Schmitterlöw, Józef Roweński, I. Kow. Samborski

Nadprogram F A R S A

Dawno niewidziany ulubieniec świata

TIM MC. COY

w salonowo-sensacyjnym dramacie p. t.

„Obrońca w masce"

Nadprogram FARSA. :-: Wyświetlają jednocześnie Kino-teatry „Wodewil-Corso"

Szczepienie niedołęstwa

W pewnem niebardzo podłem mieście Najjaśniejszej Rzeczypospolitej — żydzi zrzucili publicznie mokrą ścierką krucyfiks ze ściany w szkole powszechnej.

Polacy, reprezentowani przez władze wszelkiego autoramentu — pocichutku powiesiły go na swojem miejscu.

Żydzi następnego dnia znów go zrzucili i zbeszczecili.

Niewiadomo jak długo by krucyfiks służył za football dla naszej milutkiej mniejszości — gdyby władze nie obwinęły godła naszej religji w starą gazetę i cichaczem przewiozły go w inne bezpieczniejsze miejsce, przyczem w prasie zanotowano, że „dzięki taktowi takich to, a takich władz — udało się zapobieo niepoważnym wystąpieniom..."

W innej znowu chwili, też w niebardzo nikczemnej dziurze Najjaśniejszej Rzeczypospolitej — tłum mniejszościowej smarkaterji szkolnej obrzucił kamieniami i obgryzkami, procesję Bożego Ciała.

I tam również, dzięki energicznemu stanowisku „klotzkowatych" władz — tudzież „więcej zrównoważonych sfer" społeczeństwa polskiego, udało się zapobiec „nierozważnym wystąpieniom"...

Drobniejszych — tego rodzaju incydentów — można by naliczyć setki.

Ostatnio, dosyć taki charakterystyczny fakt, zaszedł w jednym z miast Pomorza, gdzie kilku Niemców przybyłych z Gdańska, napadło na grupę naszych skautów, przyczem kilku z nich zostało pobitych laskami, przy akompanjamencie wyzwisk w rodzaju „Polnisches Vieh..."

Również i tam dzięki interwencji ojców społeczeństwa niedoszło do „nierozważnych wystąpień".

Zapytujemy rozważne czynniki społeczeństwa polskiego — coby zrobili Anglicy przy znieważaniu przez grupę mniejszości narodowych symbolów ich religji?

Coby zrobili Niemcy, gdyby na ulicy Berlina, kilku Polaków, pobiło laskami niemiecką młodzież szkolną i wykrzykiwało „Deutsches Vieh!"

Czy znalazły by się tam „rozważniejsze czynniki" — które hamowałyby żywiołowe i „niepoważne wystąpienia?"

Są chwile w życiu człowieka, jak i naro du, że trzeba — darujcie za trywialność — dać w pysk — potem, potem niech się dzieje co chce.

Można ulec przewadze, można nawet zostać pobitym — ale i prowokator nie wyjdzie bez guzów i na drugi raz dokładnie się zastanowi, czy warto się narażać na nieprzyjemność?

Złą usługę oddają społeczeństwu, te „więcej zrównoważone czynniki" narodu — które zamiast pchnąć młodzież w takich chwilach do zdrowych odruchów w obronie wiary lub ambicji narodowej — zalecają krowiankę apatji, zalecając „poważne postawienie sprawy" i chłodne kompresy na palący policzek.

Jest to wprost szczepienie własnej bezsiły, własnego uwiądu starczego, własnej narodowej kiły...

Bo jednym z najgorszych przywar naszego charakteru narodowego jest — wszystko rozumieć — wszystko wybaczać — a na uderzenie w twarz, reagować Chrystusowem nadstawieniem drugiego policzka.

Czas wreszcie z tem skończyć i zrozumieć, że gwałt — gwałtem powinien się odciskać i tam, gdzie chodzi o godność i ambicje narodu nie należy żałować pięści ani napastnikom — ani tym, którzy was wstrzymują przed „nierozważnemi wystąpieniami".

A. S.

Sensacyjna proklamacja

Bułgarskiego generała Zekowa

Wielką uwagę wywołała proklamacja publiczna generała Zekowa, która w tych dniach była opublikowana w tutejszym dzienniku „Zora". Proklamacja Zekowa ma następujące tło: Rząd belgradski w odpowiedzi rządowi bułgarskiemu na jego notę, dotyczącą się bułgarskiej amnestji, znowu podkreślił, że podczas wojny światowej za bułgarskiej okupacji serbskiego terytorjum, naczelny wódz bułgarski wydał rozkaz, aby inteligencja serbska była wymordowana. Wodzem naczelnym armji bułgarskiej w tym czasie był Zekow, który niedawno wstąpił do stronnictwa opozycyjnego agrarjuszy i znowu zwrócił na siebie uwagę publiczności. Teraz publikuje były generalissimus w wymienionej gazecie proklamację, iż wiadomość o wymordowaniu inteligencji serbskiej w okupowanym Pomorawiu jest legendą. Takiego rozkazu, jak Zekow może wyznać przed całym światem nigdy nie wydawał. Były wódz naczelny armji bułgarskiej żąda od wszystkich żołnierzy,

którzy pod nim służyli, aby wyznali, czy kiedy podobny rozkaz dostali, czy to już na piśmie czy ustnie. Jest podobno rzeczywiście możliwem, że przy poskramianiu powstania za frontem było dużo ofiar, nie jest wykluczonem, że przy tem stracili życie ludzie niewinni, ale wojna jest wojną i podobno jednakowo by były postępowały i inne armje. Swoją proklamację kończy generał Zekow temi słowami: Jeżeli Serbi mogą dowieść, iż dałem rozkaz wymordowania serbskiej inteligencji w Pomerawiu, wydam się sam dobrowolnie ich mocy, aby mnie bez sądu zastrzelili. Jeżeli moje życie, które bez tego jest dla mnie ciężarem, może się przyczynić do naprawienia stosunków między Jugosławją i Bułgarją, chętnie je ofiaruję, abym spłacił moralny dług mojej ojczyźnie.

Ataki artyleryjskie i... groźba rozpoczęcia wojny

Wznowienie walk nad granicą Mandżurji

CHARBIN 10. 9. — Według wiadomości, nadchodzących z pogranicza, walki między wojskami sowieckiemi i chińskiemi przybierają coraz ostrzejsze formy.

W ciągu dnia wczorajszego artylerja rosyjska gęstym ogniem artyleryjskim ostrzeliwała miasto Soifenho, które obecnie stoi w płomieniach.

Pod osłoną armat wojska rosyjskie przypuś[illegible] szturm do miasta, który jednakże został zwycięsko przez żołnierzy chińskich odparty. Straty po obu stronach są znaczne.

Zdołano również obronić miasto Manczuli przed atakiem wojsk czerwonych. Pod Manczuli i Oniszi słychać stale strzały karabinów maszynowych i artylerji.

Szczególnie zacięte walki toczą się w okolicach 86-ej stacji na granicy mandżurskiej.

Chiński bataljon, zaatakowany przez wojska czerwone koło Wusu, w prowincji Suiyen, musiał się wycofać.

MOSKWA 10. 9. — Komisarjat spraw zagranicznych wręczył ambasadzie niemieckiej nową notę do rządu nankińskiego i mukdeńskiego, w której protestuje przeciwko ostatnim wydarzeniom w Chinach.

Nota stwierdza, że od dnia 19-go sierpnia doszło na granicy mandżurskiej do 18 poważnych starć, spowodowanych atakami wojsk białogwardyjskich, pozostających na służbie Chin, na terytorja sowieckie.

Punktem kulminacyjnym tych walk były starcia w ubiegłą niedzielę i poniedziałek.

Zaatakowanym wojskom czerwonym udało się jednak bandy białogwardyjskie pobić i rozproszyć.

Wszystkie te drobne starcia dają w ogólności obraz regularnej wojny, aczkolwiek prowadzonej na mniejszą skalę. Do walki występuje piechota, kawalerja, artylerja, karabiny maszynowe i samoloty.

Nota nie mówi, jakie kroki zamierza podjąć rząd rosyjski na wypadek, gdyby rząd chiński nie usłuchał ostrzeżenia sowieckiego, domaga się jednak kategorycznie rozwiązania oddziałów białogwardyjskich w Mandżurji.

Dalsze tego rodzaju starcia, które, zdaniem Moskwy, mają charakter wybitnie prowokacyjny — kończy nota sowiecka — zmuszają armję czerwoną do samoobrony, a dalsze ich trwanie może doprowadzić do niedających się przewidzieć następstw.

Echa zamachu bombowego we Lwowie

Rewizje w siedzibach organizacji ukraińskich

LWOW, 10. 9. (a. w.) W ukraińskim „Sojuzie", przy ul. Słowackiego 19, oraz w „Ilskim Hospodarze", przeprowadzone zostały rewizje, które dały pozytywny wynik. Znaleziono wiele broszur o treści antypaństwowej

W wyniku śledztwa zebrano pewne materjały do śledztwa w sprawie zamachu na lokal administracji Targów Wschodnich.

W stanie zdrowia ofiary zamachu, Marji Stroitówny, zaszła pewna poprawa i jest nadzieja, że uda się utrzymać ją przy życiu. Stroitówna liczy lat 22. Jest słuchaczką Uniwersytetu Jana Kazimierza, na 3 roku wydziału humanistycznego. Utrzymuje się z lekcji. Na czas Targów Wschodnich przyjęła obowiązki kasjerki.

Zgodnie z przepisami nowej procedury wszelkie materjały, dotyczące sprawy zamachu na Targach Wschodnich, przesłano częściowo do prokokuratora, częściowo zaś do ekspozytury naukowej.

Groźny pożar pod Turkiem

Pastwą płomieni padło 6 zagród

Nocy wczorajszej we wsi Lipnica pod Turkiem wybuchł pożar w zagrodzie Krystyny Marcinkowskiej. Wskutek sprzyjającego wiatru ogień z gwałtowną szybkością przeniósł się na sąsiednie budynki i wkrótce 6 zagród stanęło w płomieniach. Wieśniacy rzucili się na ratunek swego mienia, wyprowadzając konie i bydło oraz wynosząc sprzęty gospodarcze, pościel i t. p. Lament kobiet i krzyk dzieci potęgował grozę sytuacji.

Na miejsce pożaru przybyły okoliczne straże ogniowe, które przystąpiły do energicznej akcji ratunkowej, lecz z powodu dotkliwego braku wody i silnej wichury pożar trudno było opanować. Po kilkugodzinnej akcji ratunkowej ogień został zlokalizowany. Jednakże najzamożniejsza część, a mianowicie 6 zagród spłonęło doszczętnie wraz z tegorocznemi zbiorami. Podczas akcji ratunkowej uległa ciężkim poparzeniom 42-letnia Eugenja Dobrowolska, którą w stanie ciężkim przewieziono do szpitala miejskiego w Turku.

Straty powstałe wskutek pożaru wynoszą około 100.000 złotych.

Powiadomione o powyższym wypadku władze policyjne wszczęły energiczne dochodzenie w kierunku ustalenia przyczyny pożaru.

Urzędowa giełda warszawska

WALUTY i DEWIZY.

Londyn	43,2275
N. Jork	8,90
Paryż	34,895
Praga	26,3975
Szwajcara	171,815
Wiedeń	125,55

Śniegi w górach

ZAKOPANE 10. 9. a. w. — Śnieg który spadł w dniach ostatnich, pokrywa góry nietopniejącą powłoką. Temperatura w Zakopanem waha się od 4 do 5 stopni wyżej zera, zaś w górach od 0 do 2 stopni powyż[illegible]

Długotrwała powódź w Ind[illegible]

LONDYN 10 9 (a. w.)

Z Bombaju donoszą, iż okręg Nawabgandż ucierpiał najbardziej z powodu ogromnego wylewu.

Według doniesień z Sind, na północnej granicy tej prowincji 59 wsi stoi pod wodą. Mimo nakazu władz angielskich, ludność w przeważnej części nie opuściła swych siedzib i znajduje się w rozpaczliwem położeniu.

Dostarczanie żywności dla mieszkańców zalanych wsi jest w wielu przypadkach niemożliwe. Komunikacja z Kaszmirem jest całkowicie przerwana.

XIX L[illegible]terja Pań[illegible]

V. Klasa, 3-ci dzień

20.000 zł. — 1439[illegible]6.

15,00 zł. — 130057.

10,[illegible]00 zł. — 127290.

5.000 zł. — 54811 95571 125634.

3,000 zł. — 78480.

2,000 zł. — 7508 19920 20608 2590[illegible] 54529 88406 113591.

1.000 zł. — 19487 21017 2[illegible]185 41484 78903 79574 91920 94763 96300 102368 40381[illegible] 107339 143460 148006 14[illegible]553 163400 178120.

600zł. — 815 2778 3862 5741 1128[illegible] 16946 16966 17547 21782 22174 44217 44990 48847 51757 57083 57775 67689 87257 110231 129379 131704 148201 150285 150722 150722 156239 182512.

Do akt 1133 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, S. ZAJKOWSKI, zam. w Łodzi, przy ul. Traugutta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 2[illegible] września 1929 r. od godziny 10-j rano w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza pod Nr. 41 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do firmy „Karton" i składających się z maszyn do wyrabiania pudełek tekturowych oszacowanych na sumę zł. 22.300

Łódź, dnia 24 sierpnia 1929 r.

Komornik S. ZAJKOWSKI.

Miejski Kinematograf Oświatowy
Od 10-IX do 16-IX 1929 r 5923

Dla dorosłych

SALAMBO

(CÓRKA HAMILKARA)

Podług powieści Gustawa Flauberta
W rolach głównych
Jane de BALZAC, Henri BAUDIN i Rolle NORMAN

Dla młodzieży:

„PRZEZNACZENIE"

Dramat życiowy w 10-iu aktach.

Miejsca w Radzie L. N.

Polska uzyskała półstałe

Genewa, 10. 9.

Na dzisiejszem pełnem zgromadzeniu Ligi Narodów dokonano nowych wyborów 3 ustępujących z Rady członków delegatów Polski, Chile i Peru. W tajnem głosowaniu oddano 55 głosy, przyczem Polska otrzymała 50 głosów, Jugosławja 42 głosy, a peru 35 głosów. Pozatem otrzymały: Norwegja 22 głosy, Danja, Litwa i Szwecja po 1 głosie.

Rada Ligi składa się z 14 członków, a mianowicie 5 stałych t. j. Niemcy, Anglja, Francja, Włochy i Japonja, 2 półstałych t. j. Polska i Hiszpanja oraz 7 niestałych, t. j. Persja, Finlandja, Kanada, Jugosławja Peru, Kuba i Venezuela.

* * *

Początek dzisiejszego przemówienia Stresemana był wyrazem radości ministra, który zbiera owoce swej długoletniej polityki. Dr. Stressemann nie zawahał się oświadczyć, iż dopiero teraz, po konferencji haskiej, Niemcy nie żałują przystąpienia do Ligi Narodów.

Dalsza część przemówienia, a w szczególności ustęp poświęcony sprawie mniejszości uważany jest za dowód, iż rząd niemiecki jest zdecydowany korzystać z tej swobody uzyskanej w Hadze w całe pełni, i że za jeden z najskuteczniejszych środków swe polityki ekspanzywnej, Niemcy nadal uważają zagadnienie mniejszości.

Dr. Streseman domagał się stałej kontroli wykonywania traktatów o ochronie mniejszości i utworzenia stałej komisji mniejszościowej Ligi Narodów. Zapowiedział dalej, iż Niemcy począwszy od roku przyszłego występować będą stale z żądaniem, aby 6-ta Komisja Ligi „stwierdzała postępy, osiągnięte w zakresie ochrony mniejszości”.

Plan jest jasny, utrzymywanie zagadnienia mniejszościowego w Europie w stanie ciągłego zaognienia i niedopuszczenie do konsolidacji wewnętrznej państw bezpośrednio zainteresowanych, przedewszystkiem Polski.

Powszechną uwagę zwrócił dalej nacisk, z jakim Stresemann domagał się zabezpieczenia pokoju, drogą „pokojowego oczyszczenia wszelkich sporów”, a nie sankcji i gwarancji realnych. W konsekwencji, rząd niemiecki nie solidaryzuje się z postanowieniem przygotowawczej komisji rozbrojeniowej, która nie zaleca nastychmiastowego rozbrojenia.

Jest to ciągle ta sama demagogiczna polityka moralnego i materjalnego rozbrojenia innych, przy równoczesnem przeprowadzaniu tajnych zbrojeń u siebie i żądaniu rewizji granic wschodnich.

Dom Zdrowia dziennikarzy łódzkich

w podmiejskim ośrodku zdrowotnym Miasto-Las Sokolniki

Na skutek propozycji właściciela dóbr Sokolniki, barona Rostockiego, a z inicjatywy członka Syndykatu Dziennikarzy w Łodzi kol. Zygmunta Kotkowskiego — wyłoniła się możliwość uzyskania dla Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Łodzi znaczniejszych terenów, położonych w tym majątku, z przeznaczeniem pod budowę letniego schroniska wypoczynkowego.

Inicjatywa kol. Kotkowskiego podjęta została z uznaniem przez zarząd syndykatu, którego delegacja zwiedziła parcelowane tereny w Sokolnikach.

Tereny przeznaczone dla Syndykatu Dziennikarzy w Łodzi, położone są w żywicznym lesie i stanowić będą niewątpliwie doskonały teren pod dom zdrowia. Delegacja zarządu podpisała prowizoryczną umowę, której zatwierdzenie ostateczne poddane będzie uchwałom walnego zgromadzenia członków syndykatu, które zwołane zostanie w najbliższym czasie. Zarząd Syndykatu postanowił na ostatniem swym posiedzeniu złożyć serdeczne podziękowanie inicjatorowi tych poczynań kol. Kotkowskiemu oraz właścicielowi dóbr Sokolniki, bar. Rozstockiemu i jego plenipotentowi inż. Łączkowskiemu i p. dyr. A. Wittekowi, którzy do tej sprawy z dużą odnieśli się życzliwością.

Zarząd polecił również kol. Ołtaszewskiemu opracowanie konkretnego projektu zrealizowania tego planu, a w ten sposób środowisko dziennikarzy łódzkich będzie jednym z nielicznych ośrodków prasowych w Polsce, które posiadają swe własne domy wypoczynkowe.

Zarząd Syndykatu, z uznaniem przyjął do wiadomości inicjatywę zarządu dóbr Sokolniki, który chcąc umożliwić Syndykatowi Dziennikarzy pozyskanie funduszów na budowę domu zdrowia — zaproponował naklejanie 5000 specjalnych znaczków po 1 zł. na akty parcelacyjne dla wszystkich nabywających działki w Sokolnikach.

W ten sposób do kasy syndykatu dziennikarzy wpłynie 5000 zł.

Zarząd Syndykatu Dziennikarzy poczuwa się raz jeszcze do miłego obowiązku złożenia kol. Kotkowskiemu serdecznego podziękowania za jego owocną inicjatywę.

Niebywałe harce pioruna

Tragiczna śmierć 70 letniej staruszki

Wczoraj wieczorem nad częścią powiatu łódzkiego przeciągnęła burza z piorunami z których jeden zabił 70 letnią staruszkę w następujących okolicznościach.

We wsi Kalska Wola gm. Czarnocin piorun uderzył w drzewo stojące na podwórzu zagrody należącej do gospodarza Gondzi.

Po rozczepieniu drzewa piorun spłynął na drut, którym do drzewa przywiązany był pies. Biedne zwierze zabite zostało natychmiast.

Po dokonaniu tego piorun wpadł przez otwerte drzwi do mieszkania i zabił siedzącą przy kominku z dzieckiem na ręku 70 letnią Katarzynę Gondzia matkę właściciela zagrody.

Dziecko wyszło zupełnie bez szwanku jak również i synowa zabitej. (w.)

Burza na Bałtyku

RYGA 10 9 (a. w.)

Od czterech dni z małemi przerwami trwa burza. Wskutek silnego wiatru północnego fale, oraz woda rzeki Dźwiny, której poziom znacznie się podniósł, zalały kilka dzielnic nadbrzeżnych.

Ruch statków w porcie od 4 dni jest przerwany. Silne wiatry rozbiły większą liczbę barek. Los rybaków, którzy wypłynęli na morze przed burzą, jest nieznany.

Plakat Międzynarodowych Targów w Poznaniu

Warunki konkursu

Miejski Urząd Targu Poznańskiego ogłasza konkurs na plakat dla Międzynarodowych Targów w Poznaniu pod następującemi warunkami:

1) Do konkursu zaprasza się wszystkich artystów polskich.
2) Wielkość rysunku nie powinna przekroczyć rozmiaru 90 x 60 cm.
3) Tekst polski winien być wkomponowany w rysunek plakatu, a odpowiedniki w języku francuskim, angielskim i niemieckim należy dołączyć oddzielnie.

Tekst do wkomponowania:

Międzynarodowe Targi w Poznaniu
27. IV. — 4. V. 1930 roku
Poznań.

4) Wykonanie plakatu w dowolnej ilości barw do litografji i pomniejszenia,
5) Termin prekluzyjny do nadsyłania prac upływa z dniem 15 października 1929 r. o godz. 12-ej. Później nadesłane prace nie będą uwzględniane.
6) Prace oznaczone godłem, a nazwisko autora w zamkniętej kopercie należy nadsyłać pod adresem: Miejski Urząd Targu Poznańskiego, Poznań, ul. Marszałka Focha 18.
7) Nagrody wyznaczono:

I — 1,500.— zł.
II — 1,000.— „
III — 600.— „

Łączna suma wszystkich nagród zostanie bezwzględnie wypłacona, lecz wysokość tychże może być zmieniona według uznania Jury.

8) Za pracę wybraną do reprodukcji, prócz nagrody wypłaca się 900 zł.
9) Miejski Urząd Targu Poznańskiego zastrzega sobie prawo zakupu dalszych prac. Prace nagrodzone i zakupione stają się bezwzględną własnością z prawem reprodukcji Miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego. Jury stanowią pp.:

1) Cyryl Ratajski, Prezydent miasta Poznania przewodniczący.
2) H. Jackowski, art.-malarz.
3) M. Krzyżankiewicz, dyrektor Targu.
4) Dyr. St. Maciejewski.
5) Karol Maszkowski, dyr. Państw. Szkoły Zdobn. w Poznaniu.
6) St. Robiński, radca miejski.
7) Inż. architekt K. Ruciński, radca miejski.
8) B. Sikorski, Dyr. Zw. Towarzystw Kupieckich.
9) Inż. Architekt Roger Sławski.

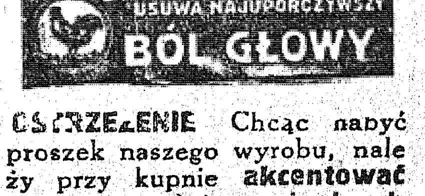

OSTRZEŻENIE Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować wyraźnie żądać oryginalnych proszków z „KOGUTKIEM” Gąseckiego znanych od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i odrzucajcie uporczywie polecane naśladownictwa w podobnem do naszego opakowaniu — 1

Grecka polityka zagraniczna

Minister Michalakopulos o Locarno bałkańskiem

Grecki minister spraw zagranicznych Michalakopulos dał dziennikarzom zagranicznym prawie przed swoim odjazdem do Genewy interview o problemach greckiej polityki zagranicznej. W pierwszym rzędzie omówił stosunek do Turcji i powiedział, że stosunek do tego państwa się nie zmienił po zerwaniu rokowań angorskich. Grecja chętnie się porozumie i za najlepszy środek uważa normalizację stosunków z Turcją. Sporne kwestje mogą być przedłożone neutralnemu sądowi arbitrażowemu. Teza ta była już zakomunikowana do Angory, ale przez tureckie osobistości decydujące nie była życzliwie przyjęta. Odpowiedź Turcji jest oczekiwana w najbliższych dniach. O ile się rozchodzi o Albanję, minister Michalakopulos stwierdził, że urządziła autokefaliczny kościół prawosławny przeciwko woli patrjarchy konstantynopolskiego. To wywołało w całej Grecji oburzenie i zamąciło na dłuższy czas stosunki grecko-albańskie. Zato stosunki bułgarsko-greckie są normalne. Rownież stosunek do Rumunji, z którą była niedawno zawarta przyjacielska umowa, są poprawne. Także stosunek grecko-bułgarski mógłby się jeszcze lepiej ułożyć, gdyby szereg spornych kwestji finansowych był likwidowany bezpośrednio albo zapomocą arbitrażu. Grecka polityka zagraniczna dąży wogóle według słów ministra do utworzenia przyjaznej atmosfery i do współpracy gospodarczej wszystkich państw na Bałkanach. O ile się rozchodzi o Jugosławję i Rumunję, polityka ta niesie już owoce. Stosunek Grecji do mocarstw jest bardzo dobry, z Włochami jest złączona traktatem przyjaźni. Również stosunek Grecji do byłych nieprzyjaciół z wojny światowej jest poprawny.

Ale najciekawszą częścią expose ministra były wywody o problemie Locarna na Bałkanach. One również najlepiej wyjaśniają teraźniejszą politykę grecką. Jest dobrze wiadomem, iż grecki minister spraw zagranicznych się nie zgadza z jugosłowiańskim ministrem spraw zagranicznych Marinkovicem, który głosi hasło „Bałkany narodem bałkańskim“. Również tym razem powiedział Michalakopulos, iż na Bałkanach nie jest możliwem realizować podobną kombinację, jaka była traktatem w Locarno wytworzona na Renie. Stosunki bałkańskie są zupełnie inne. Wszystkie państwa bałkańskie są sobie mniej więcej równe i niema nikogo, ktoby wziął na siebie rolę ręczyciela jak w traktacie w Locarno zrobiła Anglja i Italja. Grecki minister spraw zagranicznych wyobraża sobie Locarno bałkańskie jako umowy bilateralne, zawierane zawsze przez dwa państwa sąsiednie. Pakty te by się wzajemnie uzupełniały i jako całość byłyby najlepszą gwarancją spokoju na Bałkanach. Umowy podobne już Grecja w dwóch wypadkach zawarła. Grecja oczywiście chętnie zawrze jeszcze dalsze umowy. Na końcu swojego expose Michalakopulos jeszcze raz omówił stosunek grecko-jugosłowiański. Ten stosunek jest według słów ministra znowu taki, jakim był przed wypowiedzeniem alianckiej umowy, t. zn. zupełnie przyjazny i pełny zaufania. Nowym traktatem były wszystkie tarcia usunięte. Przyjaźń z Jugosławją jest jednym z głównych filarów greckiej polityki zagranicznej. Porozumienie grecko-jugosłowiańskie uważa Michalakopulos za najlepszą gwarancję pokoju na Bałkanach.

Parowiec zatonął

Wskutek katastrofy na jeziorze

HELSINGFORS 10 9.

Stwierdzono dotychczas, że w katastrofie parowca „Kuru“, który zatonął wczoraj na jeziorze Näsii, w pobliżu Tammerforsu, zginęło 71-ch podróżnych.

Liczba ta może okazać się jednak większa.

Kapitan parowca zachował się podczas katastrofy bez zarzutu, robiąc wszystko, co było w jego mocy, aby jej uniknąć, a następnie, aby ratować jaknajwięcej istnień ludzkich.

Pracuj w mieście — mieszkaj na wsi — Dbaj o zdrowie swoje i bliskich ci osób.

Ideałem człowieka pracy winno być spędzanie każdej wolnej chwili na świeżem powietrzu, pozbawionem zabójczych miazmatów gruźlicy, nie przesyconem dymem i wyziewami, jak powietrze Łodzi. Jest jednakże wykluczonem, aby pracownik, po powrocie z biura czy fabryki, mógł się udawać codziennie na wieś wraz z całą rodziną, byłoby to zbyt kłopotliwe i kosztowne.

Zarząd dóbr SOKOLNIKI kwestję tę rozwiązał w sposób doskonały i najbardziej pod każdym względem wskazany, stwarzając

Największą miejscowość letniskową pod Łodzią.

Kilka tysięcy parcel leśnych, przeznaczonych do użytku najszerszych, nawet mało zamożnych warstw, stanowi rozległe

MIASTO--LAS.

(Największe klimatyczne letnisko)

Ceny parcel bardzo przystępne i warunki kupna dogodne. Działka posiada 1.000 metrów kwadr. obszaru, w cenie po 40 do 85 gr. za 1 metr kwadr. w zależności od stopnia zalesienia, jakości terenu, położenia działki etc. etc. Przy kupnie na raty nabywca wpłaca 25 proc. (to jest 1/4) należności, pozostała zaś reszta rozłożona zostaje na jeden rok. Przy tranzakcjach gotówkowych, oraz dla instytucji społecznych i samorządowych — rabaty.

TERENY LETNISKOWE MAJĄTKU SOKOLNIKI położone są o 16 klm od Łodzi, 8 klm od miasta Ozorkowa, 7 klm. od miasta Zgierza 1 i pół od linji tramwajowej Łódź—Ozorków (przystanek tramwajowy Emilja. Jest to prawie że jedyna miejscowość w okolicach m. Łodzi o wybitnych warunkach zdrowotnych. CAŁA POKRYTA JEST LASEM SOSNOWYM. W celu utrzymania leśnego charakteru terenów letniskowych właścicielom nabytych działek dozwolone będzie jedynie wycięcie 30 proc. drzew znajdujących się na działce.

Warunki komunikacyjne ze względu na linję tramwajową Łódź — Ozorków, dobre. Tramwaje kursują co 40 minut. Cała podróż z Łodzi tramwajem trwa około 30 — 40 minut. Z chwilą powstania letnisk tramwaj będzie przechodził przez tereny letniskowe.

Warunki aprowizacyjne idealne. Poza dużym majątkiem Sokolniki w sąsiedztwie terenów znajduje się kilka wiosek.

Zarząd dóbr SOKOLNIKI sprzedał już dotąd kilka tysięcy działek. Pozostała niewielka już ilość jest jeszcze do nabycia w biurze sprzedaży

Zawadzka 16-a (r. Wólczań.) Z. Kotkowski, tel. 27-52 i 69-44,

w godzinach od 9 rano do 2 poł. i od 4 po poł. do 8 wiecz.

Ideał każdego pracownika: odpoczywac we własnym lesie, otaczającym własny domek, dać zapewnienie rodzinie i sobie najbardziej odpowiednich, najzdrowszych warunków mieszkania, ziści sie dla łodzian gnębionych przez głód mieszkaniowy, fatalne warunki i drogie ceny mieszkań, najgorsze warunki zdrowotne — tylko przez

nabycie działek leśnych w SOKOLNIKACH

Poseł, który wynajmywał szpiegowską kancelarję we Wiedniu

„Pan profesor z Bratislawy“ — Druzgocące zeznanie

Po kilku spokojnych dniach procesu o zdradę stanu posła Tuki przed bratislawskim karnym senatem, doszło znowu do sensacyjnego badania, które rzuciło na całą tą skomplikowaną sprawę nowe ostre światło i znacznie obciążyło oskarżenie. Jest w tem trochę ironji losu, że prawie Tukowi obrońcy domagali się, aby byli przesłuchani świadkowie wiedeńscy, ponieważ obrona obiecywała sobie od tych zeznań wzmocnienie własnej pozycji. Ale doszło do szkaradnego rozczarowania, ponieważ była gospodyni szlachcica wiedeńskiego von Seibla, pani Schramowa, zeznawała tak, iż jej słowa są dla obrony Tuki prawdziwą katastrofą.

Obrona stale się starała otrząść wiarę w istnienie tej kancelarji wiedeńskiej Tuki, ale badania Schramowej i Hoferika, obuch świadków wiedeńskich, potwierdziły nad wszelką wątpliwość, iż kancelarja ta była bardzo smutnym faktem.

Do mieszkania krytyka muzycznego Seibla przyszedł z końcem sierpnia r. 1923 inż. Stoeger z Bratislawy. Na pytanie prezydującego opisuje świadek owego profesora z Bratislawy, który towarzyszył inż. Stoegerowi a jej opis zupełnie się zgadza z rysopisem Tuki. Stoeger sam potem mieszkanie wynajął i płacił także czynsz za niego. (Jak wiadomo jest inż. Stoeger w Bratislawie we więzieniu a jego zeznanie, które kilka dni temu zrobił, jest dla Tuki druzgocące).

Inż. Stoeger według świadka niemiał prawdopodobnie we Wiedniu posady, albowiem wychodził z domu bardzo późno, ale przyjmował często wizyty różnych panów. Pamięta dobrze jedną wizytę, która u Stoegera w mieszkaniu przenocowała a kiedy prezydujący pokazuje jej różne fotografje, z zupełną pewnością oznacza fotografję węgierskiego podpułkownika Kovatsa, współpracownika Tuki w szpiegostwie, z której to czynności był niedawno sensacyjnym zeznaniem innego węgierskiego pułkownika Völgyigo dokazany.

Już tym zeznaniem był potwierdzony cały szereg przyczyn wszystkich tych wydarzeń, nad któremi już więcej niż 5 tygodni się mierzy sąd—obrona i świadkowie. Potem dochodzi do najdramatyczniejszej sceny. Prezydent sądu wzywa świadka, aby się rozglądnęła i powiedziała czy między obecnymi jest osoba, która pod imieniem profesora z Bratislawy razem ze Stoegerem wynajmowała wiedeńskie mieszkanie.

Swiadek po krótkim przeglądzie ze stanowczością pokazuje na posła Tukę ze słowami „To jest on“.

Tuka wyskakuje z miejsca i woła: Pani się myli ja tam nigdy nie byłem. Również prezydujący zwraca się do świadka z zapytaniem, czy się nie myli. Ale świadek stanowczo trwa na swoim twierdzeniu i zauważa, iż go poznaje dobrze po artystycznie rozwichrzonej fryzurze i szpakowatych włosach. Prezydent znowu nalega na świadka, czy się przecie nie może mylić, ale świadek prawie obrażonym tonem, dotknięta tym niedowierzaniem sądu o jej prawdomówności, znowu stwierdza iż pomyłka jest wykluczona. Wtedy każe prezydujący Terebessy zawołać na salę sądową inż. Stoegera i pyta się, czy ten mężczyzna jest tym, który u szlachcica Saibela mieszkał. I tego poznaje świadek Szramowa stanowczo.

Dalej świadek zeznaje o tem, że Stoeger kilka razy w swojem mieszkaniu przyjmował także wizyty dam, zaś jedną z nich przedstawił, jako swoją kuzynkę z Bratisławy. Po tem rozwinęła się bardzo ożywiona debata między oskarżonym, Stoegerem, Schramową i sądem W pewnej chwili zbliżył się Tuka do świadka i zapytał groźnym i podniesionym głosem, czy by mogła przysięgnąć, iż on to był, który we Wiedniu wynajmował kancelarję. Na to Schramowa odpowiada spokojnie: „Bardzo żałuję, iż nie mogę inaczej, ale chętnie i na to przysięgnę. Potem złożyła Schramowa przysięgę na swoje zeznanie“.

Ostatni ślad po zmarłych bohaterach północy

Obozowisko wymarłe wśród lodów podbiegunowych

Członkowie sowieckiej wyprawy polarnej, którzy udali się przed niedawnym czasem na statku „Sedow“, w kierunku ziemi Franciszka Józefa, odnaleźli w zatoce Tikhaja obozowiska ekspedycji włoskiej i amerykańskiej podjętych w latach 1809 i 1903-im.

Podróżni odnaleźli sakwy zawierające broń i amunicję oraz puszki z koserwami mięsnemi i owocowemi w stanie zdatnym jeszcze do użytku.

Dom ekspedycyj amerykańskiej, wykuty w skale lodowei obłożony skórami, istnieje jeszcze w całości

Umeblowanie jest prawie nietknięte. Na ścianach zachowały się fotografje uczestników wyprawy, na półkach znajdują się książki, a na stole rozłożone są mapy i inne przedmioty codziennego użytku. Ilość zachowanej żywności jest tak wielka, że wystarczyłaby do utrzymania kilkunastu ludzi przez kilka miesięcy.

Kabina meteorologiczna i astronomiczna zachowana jest we wzorowym porządku.

Dom ten egzystuje od r. 1909; zbudowany przez wyprawę amerykańską Velmanna.

Członkowie tej wyprawy zginęli w drodze do bieguna północnego. Zachowanie obozowiska było pierwszym etapem ich wyprawy, po opuszczeniu statku.

Znalezione przedmioty będą zabrane i zrekonstruowane w muzeum Instytutu Północnego w Moskwie.

REKLAMA TO POTĘGA

WILHELM LICHTENBERG

Studjum o punktualność.

I.

Pewnego dnia rzekła do mnie pani Rita:

— Proszę powiedzieć, drogi przyjacielu, czemu pan jest taki nieprzystępny? Rozumiemy się przecież doskonale, gawędzimy ze sobą rozkosznie i nawet nie jesteśmy zakochani. Tacy ludzie jak my powinni się właściwie częściej spotykać.

— Ażebyśmy się nieuleczalnie zakochali? — zapytałem zmartwiony.

— Pan mówi niedorzeczności — odrzekła. — Zakochać się można tylko z pierwszego wejrzenia. Kto zna się od kilku lat, jak my ten jest dostatecznie zabezpieczony przeciw miłości. A więc nie ma pan ochoty? Wyznaczmy sobie randkę na najbliższy dzień.

— Pani Rito! Byłbym pani ogromnie wdzięczny przez całe życie, ale...

— Ale...

— Zaprzysiągłem sobie, że nie wyznaczę nigdy randki żadnej kobiecie. Kobiety są przecież tak niepunktualne.

Roześmiała się głośno.

— To mnie pan nie zna, drogi przyjacielu, możliwe, że kobiety są niepunktualne. Nie bronię moich współtowarzyszek, ale ja jestem tak puntualna, że trudno sobie wyobrazić. Czy zapewnienie moje może panu wystarczyć? A więc jutro po południu o godzinie 5-ej przy rogu ulicy Pięknej. Przyjdę punktualnie co do minuty.

Pocałowałem ją w rękę i powiedziałem, że będę ogromnie szczęśliwy.

II.

O godzinie 5-ej byłem już przy rogu Pieknej. Nie czekałem sam. Było tam jeszcze wielu mężczyzn, którzy tak samo czekali na swe damy. Niektóre kobiety przychodziły nawet kilka minut po piątej. Widocznie umowiły się na trzecią. Oczywiście, że o godzinie 5-tej pani Rity ieszcze nie było. W 15 minut po 5-tej też jej jeszcze nie było. O pół do szóstej ani śladu. Już blisko godzinę czekałem przy rogu Pięknej. Nareszcie zegar wskazywał godzinę 6 — przyszła. A gdy zbliżyła się do mnie, rzekła w radosnym nastroju:

— No cóż pan na to? Czy nie jestem punktualną kobietą? Umówiliśmy się na 5 tą i teraz jest akurat 5 ta.

— Akurat 6-ta — poprawiłem zmartwiony.

— Piąta — powtórzyła bardzo energicznie, wskazując na swój zegarek wysadzany brylancikami. — Na moim zegarku jest 5-ta.

Pokazałem jej zegar magistracki.

— Wszak widzi pani: 6-tą godzina.

— Ten zegar się spieszy o godzinę — rzekła pojednawczo. — Mój zegarek jest oczywiście miarodajny.

Zatrzymaliśmy się przed wystawą jubilerską, gdzie było mnóstwo małych i dużych zegarków.

Proszę, niech pani spojrzy, pani Rito, wszystkie zegarki wskazują 6 tą.

— Cóż z tego, to tylko znaczy, że wszystkie zegary spóźniają się o godzinę. — A teraz niech pan poprosi grzecznie o przebaczenie i powie, że jestem punktualną kobietą.

Prosiłem o przebaczenie i przyznałem, że jest bardzo punktualną kobietą.

III.

Następnego dnia wyznaczyliśmy sobie randkę na placu Trzech Krzyży. Znowu na godzinę 5-tą. Gdyśmy się poprzedniego dnia żegnali zapewniała mnie:

— Będę naturalnie znowu tak punktualna jak dziś. Przekona się pan. Przypuszczam, że teraz zmieni pan całkowicie zdanie o punktualności kobiet.

Na placu Trzech Krzyży byłem już o godzinie 5-tej i czekałem do 7-ej. Przyszła, jak zwykle, piękna i zadowolona.

— No cóż pan powie? To się nazywa

Korsarze z wyspy La Tortue

Wspomnienia z przed 200 lat

Ostatnio w Paryżu rozpoczęło wychodzić wydawnictwo „Wielkie legendy morskie", które w pierwszym tomie przyniosło wielce ciekawą książkę Funck-Brentano, traktującą o korsarzach i piratach p. t. „L' Ile de la Tortue".

Jest zawsze wielką przyjemnością pod przewodnictwem znawcy odbyć taką wycieczkę w przeszłość i ożywić ją wypadkami i postaciami. Można się w ten sposób zabawić i dużo nauczyć. Zwłaszcza wiek XVII-ty był epoką słynnych czynów rycersko-awanturniczych, wśród których prym trzymali korsarze

Korsarzę ci mający swą ojczystą siedzibę na wyspie de la Tortue, położonej w sąsiedztwie San Domingo, wyginęli wskutek przymierza francusko-hiszpańskiego, które nastało wraz z małżeństwem wnuka Ludwika XIV z księżniczką hiszpańską.

O tym smutnym końcu korsarzy opowiada wiele p. Funk-Brentano, jakby zmartwiony, że wraz z ich upadkiem braknie mu tematu do jego niesamowitych, strasznych i wesołych historji.

Z książki jego przeziera jaby cień entuzjazmu dla korsarzy.

Bo też odwaga, śmiałość i rezolutność ich przechodziła nieskończenie zwykłą miarę ludzką. Już sam ich wygląd był niezwykły. Na pierwszy rzut oka wyglądali jak dzicy, którzy nagle zjawili się w Europie, porzuciwszy afrykańskie dżungle i prerje.

Ubiór ich był niezwykle prosty, składał się tylko, z wierzchniego odzienia płóciennego' nigdy nie pranego, pełnego wskutek tego plam z przelanej krwi i skonsumowanego jedzenia. Po bitwie, powróciwszy do siedziby nie myli się przez tydzień, aby skóra ich nabrała od przyschniętej krwi koloru brunatnego.

Wojna była ich żywiołem. Ładna legenda kursowała z tego powodu, malująca ich przywiązanie do morderczego zawodu, który dawał im utrzymanie i siał wkoło nich grozę przestrach i sławę.

Pewnego dnia w potyczce z Hiszpanami poległo kilku korsarzy. Polegli tłumnie, udali się do bram Raju i czekają na klucznika. Niespodziewający się niczego złego św. Piotr otwiera bramę, a zobaczywszy, jakich gości ma powitać w progach niebieskich, silnym głosem wzywa ich do wyjścia. Ale pokazać drzwi łatwiej, niż wymusić spełnienie rozkazu. Korsarze w dalszym ciągu stoją w bramie, nie mając zamiaru odejścia. Święty Piotr zafrasowany głaszcze brodę i nagle myśl pewna rozjaśnia mu oblicze. Otwiera więc szeroko bramę i wpatruje się w przestrzeń.

— Okręt — krzyczy nagle z triumfem w głosie.

— Gdzie? — pytają podnieceni kosarze, chwytając za broń.

— Tam w chmurach — na bokbordzie — i ledwie św. Piotr skończył, już ani jednego korsarza w Raju nie było.

Byli oni także barbarzyńcami.

Historja zachowała szereg opowieści o ich okrucieństwie i krew mrożących w żyłach, obyczajach.

Najwięcej rozsławił się pod tym względem Jan Dawid Nou, znany pod przezwiskiem Olonais. On to zrobił sobie taką uciechę, iż pojmawszy do niewoli okręt hiszpański, rozkazał marynarzom wychodzić kolejno z okrętu. Tam zaś stanął u wejścia i każdemu ucinał głowę. W ten sposób zgładził 89 ludzi, zachowawszy ostatniego, ażeby mógł opowiedzieć tę historyjkę swoim przyjacielom Innym razem, pojmawszy kilku Hiszpanów a nie mając możności zaprowadzenia ich do obozu jeńców, zły, że musi puścić ich wolno, rzucił się na jednego z nich, zabił go, rozkroił mu pierś i wyjąwszy serce, zjadł je na surowo. Przy każdej zaś egzekucji lał świeżą krew na ostrze swej szabli i opowiadał przytem ucieszne dowcipy.

Ale zdarzały się także między korsarzami przejawy bardziej rycerkiej fantazji. W[...]leniem jej był kawaler de Grammond, który po słynnej swej wyprawie w r. 1685. do zatoki meksykańskiej, w której zdobył miasto Campéche, został nazwany korsarskim generałem. Zbliżał się właśnie dzień 25 sierpnia, a wiadomo, że to dzień imienin królewskich. Sądził on więc, że wypada koniecznie dzień ten uczcić w przyzwoity sposób. Niczego więc nie zabrakło. Były i salwy armatnie i defilada wojskowa. Po południu rozpoczęto strzelanie z pistoletów do naczyń, które służyły do uczty. Nie wypadało bowiem, aby naczynia te, dostąpiwszy tego zaszczytu, mogły w dalszym ciągu być używane. Wieczorem zaś, podczas ogni, jakiemi uczczono święto królewskie, spalono wszystko drzewo, jakie znajdowało się w Campéche. Drzewo to warte było wówczas 1 miljon — co dziś wyniosłoby przeszło 25 miljonów.

Ogromnie kawaler Grammont był dumny ze swego czynu i powtarzał ciągle do swoich żołnierzy:

— Któż z Wersalu tak godnie obchodził imieniny królewskie, jak my, i z taką pompą?

Oto kilka historyjek — wybranych n[...]chybił trafił z bogatego repertuaru korsarskich mieszkańców wyspy de la Tortue.

---

punktualność.

— Pani Rito, uważam... czekam tu już od godziny 5-tej.

— Od 5-tej? Dlaczego. Przecież umówiliśmy się na 7-mą.

— Przepraszam, na 5-tą.

— Wykluczone, przypominam sobie dokładnie. Mieliśmy się spotkać o 7-ej. Proszę — jest 7-ma,

Pokazała mi swój brylantami wysadzony zegarek.

— No, widzi pan — rzekła — a teraz niech mnie pan ucałuje w rączkę, poprosi o przebaczenie i powie, że jestem punktualną kobietą.

IV.

Następnego dnia mieliśmy się spotkać przy przystanku tramwajowym. Puntualnie o godzinie 5-ej. Uprzedziłem ją, żeby uważnie patrzała na wszystkie zegary i powtarzałem:

— 5-ta, 5-ta, 5-ta godzina. Nie szósta i nie siódma, tylko 5-ta, 5-ta, 5-ta.

Uśmiechnęła się i odparła:

— Pan się przekona. Nigdy jeszcze nie byłam niepunktualna. A może ma pan mi coś do zarzucenia w tej sprawie?

Zaprzeczyłem głową. Rozstaliśmy się.

Punktualnie o godzinie 5-tej byłem przy przystanku i czekałem cierpliwie do 7-ej. Pani Rita nie przyszła. A gdy nie było jej nawet o 8-ej pojechałem zrezygnowany do domu. O godzinie 9-ej śmiertelnie zmęczony, wściekły i znużony położyłem się do łóżka. Przez to czekanie nabawiłem się kataru i reumatyzmu. O godzinie 10-ej zbudził mnie ze snu dzwonek aparatu telefonicznego.

Usłyszałem słodki głos pani Rity.

Pan chyba gniewa się na mnie troszkę.

Troszkę? Trzy godziny czekałem przy przystanku tramwajowym.

— Doprawdy. Czekał pan trzy godziny? Poco?

— Jak to poco? Umówiliśmy się przecież na godzinę 5-tą.

— To trzeba było odejść po 15-tu minutach, gdy widział pan, że mnie jeszcze niema. Przecież wie pan, że jestem kobietą punktualną. A czy domyśla się pan dlaczego nie przyszłam? Niespodziewanie przyszedł do mnie gość, którego nie mogłam nie przyjąć, Z domu mogłam więc wyjść dopiero kwadrans po piątej. Ale pomyślałam sobie tak: nie, zamiast mam być niepunktualną, wolę wcale nie przyjść, Ale jutro, drogi przyjacielu, jutro będę wolna, jeżeli pan niema nic przeciwko temu, to możemy się spotkać o 5-tej przy rogu Wesołej. Będę, jak zwykle, bardzo punktualna.

Cisnąłem aparat telefoniczny o podłogę i dotychczas nie dałem go jeszcze naprawić.

Tłum. F. M

H[...]

— Że też mó[j] narzeczony pisze tak nie wyraźnie Znowu nie wiem, czy mi posyła 1.000, czy 10.000 pocałunków.

— To bardzo niedobrze, że szanowny pan nie jest ubezpieczony od nieszczęśliwych wypadków.

— Dlaczego?

— A bo pan usiadł na kapelusz, który należy do sławnego boksera...

— Siedzi pan już tutaj od godziny i nie złowiłeś ani jednej ryby...

— Ja wcale nie łowię ryb.

— A co pan robi?

[...] ię robaki.

Nie w pigu[łkach]

Pewnego amatora wina poczęstowano winogradem.

— Przepraszam, rzecze, bardzo lubię wino, ale nie w pigułkach.

Rozrzutnica.

— To straszne! Moja żona domaga się pieniędzy rano, w południe i wieczór.

—Cóż ona robi z taką masą pieniędzy?

— Nie wiem, bo ja nie daję nic!

Ranny ptaszek.

— O której wstajesz?

— Gdy pierwsze promienie słońca w[...]dną do mego pokoju...

— Czy to nie zawcześnie?

— Nie- okna wychodzą na zochód.

Wybitny ziemianin francuski

W dziale rolniczym na P. W. K.

Automobilem przybył na P. W. K. jeden z większych właścicieli ziemskich Francji p. Jean Ferté z Passy — en Vallois w Soissons.

P. Ferté jest prezesem organizacji rolniczej w Soissons, która łączy większą własność ziemską. Do organizacji tej należy 80 członków, którzy reprezentują 21,570 ha ziemi uprawnej. Przeciętna więc większa własność ziemska w tej okolicy obejmuje około 270 ha, wahając się w granicach od 150 — 450 ha. P. Ferté pochodzi z rodziny osiadłej w Soissons od 400 lat i cieszy się ogromnemi wpływami wśród większej własności francuskiej.

Zwiedzenie działu rolniczego P. W.K. co było celem wycieczki p. Ferté oraz maj. Gola p. szambelana Potworowskiego i Kopaszewa, p. prezesa Chłapowskiego, dało mu możność zebrania materjałów o rolnictwie polskiem, które zostaną wkrótce opublikowane w „Journal d'Agriculture Practique".

Dyrekcja działu rolniczego dostarczyła m in. p. Ferté danych co do warunków robocizny w Polsce, oraz dała możność zapoznania się z warunkami bytu robotników, biorąc jako wzór znaną ze swych urządzeń socjalnych majętność p. szambelana Potworowskiego.

Kwestja ta jest specjalnie aktualna dla naszej emigracji rolniczej we Francji wogóle, a zwłaszcza dla Soissons, w której to prowincji przebywają masy robotników polskich.

80 większych właścicieli ziemskich, zorganizowanych przez p. Ferté zatrudnia 847 rodzin robotników, z których z górą 700 jest polskich.

Niejednokrotnie słyszymy utyskiwania na warunki materjalne i moralne emigracji rolniczej we Francji, to też za specjalnie cenną uważać musimy inicjatywę dyrekcji działu rolniczego, która i w tym wypadku wykazała swą aktywność, wyzyskując wszelkie możliwości natury społeczno-propagandowej, które wynikają z reprezentacji rolniczej na P.W.K.

List dziennikarzy szwedzkich

Wycieczka dziennikarzy szwedzkich, która z końcem sierpnia zwiedziła PWK, nadesłała na ręce naczelnego dyrektora PWK. d-ra Stanisława Wachowiaka, pismo następującej treści:

„Stawiając po raz pierwszy stopę na ziemi szwedzkiej po naszej pięknej i pełnej przeżyć podróży po Polsce, przesyłamy Wielce Szanownemu Panu nasze najserdeczniejsze podziękowania za miłe i wspaniałe przyjęcie i za interesujące dni, ktore spędziliśmy na Waszej imponującej Wystawie".

(—) Szwedzcy dziennikarze.

Visby, 1 września 1929 r.

Szwecja ma dobre imię w Polsce

Znamienny artykuł pisma szwedzkiego

W piśmie szwedzkiem „Stockholms Tidningen" z dnia 4 września znajdujemy obszerny artykuł sprawozdawczy z pobytu dziennikarzy szwedzkich w Polsce i na P.W.K.

Autor artykułu bardzo obszernie zajmuje się sprawą stosunków polsko-szwedzkich, stwierdza, że Szwecja w współczesnej Polsce ma dobre imię. Stosunki handlowe pomiędzy obu krajami układają się poprawnie, co jest zapowiedzią bliskiego współżycia obu narodów na polu gospodarczem i politycznem.

Naczelny Dyrektor wielkiej narodowej Wystawy w Poznaniu, były sekretarz stanu, wojewoda dr. Stanisław Wachowiak, w wywiadzie udzielonym współpracownikowi wspomnianego pisma i innym zaproszonym do Poznania dziennikarzom szwedzkim, zaznaczył, że kładzie specjalną wagę na szwedzkie zainteresowanie się Polską. To zapewnienie było czemś więcej, aniżeli zwykłym frazesem grzecznościowym. Dr. Wachowiak z zachwytem mówi o wizycie ministra Lundvika w Polsce. Minister Lundvik, pisze dziennik, specjalnie miłe wrażenie wywarł na naszych polskich przyjaciołach. Minister połączył przyjemne formy obejścia z widokami wielkego zrozumienia tego, co studjował w Polsce. Jego nazwisko jest w Polsce bardziej znane i popularne, aniżeli nazwisko Arne Borga.

W dalszym ciągu interesującego artykułu znajdujemy opis przychylnych nastrojów społeczeństwa polskiego dla Szwecji, co autor mógł stwierdzić podczas swojego pobytu we wszystkich większych miastach Polsci. Autor przypuszcza, że społeczeństwo polskie żywo zainteresuje się Wystawą w Stockholmie w roku 1930. Dowodem tego jest fakt, iż zawiązał się Komitet Reprezentatywny szwedzko-polski, mający za zadanie propagować wystawę szwedzką wśród społeczeństwa polskiego.

Greccy ministrowie na P. W. K.

Venizelos, Vourloumis i inni

Jak się dowiadujemy z Aten, grecki minister przemysłu i handlu Panaghiotis Vourloumis, na zaproszenie ministra Kwiatkowskiego, przyjeżdża do Poznania na P. W. K. pod koniec tygodnia. Pan Minister Vourloumis jest prezesem grecko-polskiej izby handlowej w Atenach i w tym charakterze przyjmował u siebie w końcu kwietnia rb. przebywającą w Atenach pierwszą polską wycieczkę, składającą się z około 100 osób. W tym czasie bawić będą również w Poznaniu ministrowie przemysłu i handlu wszystkich większych państw Europy.

Jak donoszą z Aten, prezes Rady Ministrów Grecji p. Elefterios Venizelos w tow, pp.: wice-ministra Achilesa Papadaton i Augustyna Papadaton przyjedzie do Poznania na Powszechną Wystawę Krajową bezpośrednio po zakończeniu się sesji Ligi Narodów w Genewie, około dnia 23 września.

Przyjazd ministra Venizelosa na PWK. jest wielkim sukcesem Wystawy.

Wycieczka gimnazjum białoruskiego

Na P. W. K.

Od 3-go bm. zwiedza Wystawę wycieczka białoruskiego koedukacyjnego gimnazjum z Nowogródka i kursów dokształcających dla dorosłych, składająca się z 74 osób i czworo nauczycieli.

Po zwiedzeniu Warszawy — ogladają goście dokładnie tereny Wystawy — i entuzjazmują się szczególnie eksponatami ciężkiego przemysłu; również m. Poznań budzi szczery zachwyt w oczach uczestników — zaskoczonych, jak twierdzą - całością imprezy Wystawy jak również nowoczesnością Poznania, „Do innego świata przyjechalismy" — oto okrzyk uczestników, najlepiej malujący zachwyt i szczery entuzjazm młodych serc.

Po ukończeniu programu wyjazdu, wycieczka uda się nad polskie morze — do Gdyni i Helu, a w drodze powrotnej zwiedzi Toruń i w tych punktach oparcia zamieszka wycieczka w kwaterach, jakie dla wycieczek szkolnych przygotowało Kuratorju Pomorskie, pod kierownictwem wizytatora p. Wiśniewskiego.

Taka lekcja poglądowa o „Polsce wspólczesnej" — zbliża nas i łączy w sposób niezastąpiony żadną metodą.

Kiedy zbierze się parlament rumuński

W ostatnich dniach zajmował się rząd kwestją zagajenia jesiennej sesji parlamentu.

Według konstytucji ma być parlament zwołany na dzień 15 października. Ponieważ jest potrzeba dłuższego czasu na przygotowanie projektów nowych ustaw, jak i projektów oraz aplikacji dwóch ważnych ustaw, to jest ustawy o reformie administracyjnej i ustawy o reorganizacji ministerstw. które były podczas wiosennej sesji parlamentu uchwalone, rząd postanowił, aby jesienne zagajenie parlamentu było odłożone [illegible]

Książ i Szkolne
poleca
Księgarnia Łódzka „Czyta,"
Łódź, Narutowicza (Dzielna) 2

Dr.
A. SOŁOWEJCZYK
choroby dzieci,
powrócił
ADRNZEJA 4, telefon 29-85

KRONIKA

KALEND.'RZYK.

Środa 11 września — Prota i Jacka

oOo

Wiadomości bieżące.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: M. Lipca, Piotrkowska 93. E. Millera, Piotrkowska 46. W. Groszkowskiego, Konstantynowska 15. A. Perelmana, Ciegielniana 54. H. Niewiarowskiego, Aleksandrowska 5. S. Jankielewicza, St. Rynek 9. (w)

Obniżenie cen pieczywa i mąki w Magistracie

Pod przewodnictwem p. prezydenta Ziemięckiego odbyło się posiedzenie sekcji mączno-chlebowej Komisji do ustalania cen.

W wyniku obrad postanowiono obniżyć ceny: mąki pszennej w detalu z 88 groszy do 75 groszy za 1 klg., bułek ze zł. 1.20 do zł. 1,10 za 1 klg. oraz chleba razowego z 38 gr. do 36 groszy za kilogram.

Wobec niewyjaśnionej sytuacji na rynku zbożowy sprawę zmiany ceny chleba pytlowego postanowiono odroczyć do przyszłego tygodnia.

Ostrzeżenie.

Miejska Inspekcia Budowlana została zawiadomiona, iż do właścicieli posesyj, na których dokonywane są roboty budowlane, zgłasza się jakiś osobnik i przedstawia się jako pracownik Inspekcji budowlanej, domaga się okazania planów oraz dokumentów, dotyczących budowy. Prócz tej okazji osobnik ów czyni próby wymuszeń.

W związku z powyższem Inspekcja Budowlana stwierdza, iż wszyscy pracownicy Inspekcji, pełniący służbę zewnętrzną, posiadają imienne upoważnienia, podpisane przez Prezydenta Miasta i upoważnieniami temi powinni się na żądanie wylegitymować. (w)

Czyżby interwencja prasy poskutkowała

Dziś, w środę, o godz. 7-ej wiecz. w lokalu Wydziału Oświaty i Kultury (ul. Piramowicza nr. 10) odbędzie się posiedzenie Komisji Teatralnej. Na porządku obrad m. in. komunikaty przewodniczącego Komisji Magistratu w sprawie stosunku dyrekcji Teatru Miejskiego do pozostałych w Łodzi teatrów prywatnych, sprawa inauguracji sezonu w Teatru Miejskim oraz zamierzenia dyrekcji Teatru Miejskiego na sezon bieżący.

Kronika policyjna

Na ulicy Janiny został napadnięty przez nieznanych osobników 33 letni strycharz Leonard Kazimierczak, zamieszkały w Starym Rokiciu, uderzony tępem narzędziem odniósł rany tłuczone głowy i ramion.

Na ulicy Zgierskiej podczas bójki został uderzony butelką i odniósł rany cięte prawego ucha oraz głowy 21 letni robotnik Bronisław Nowicki.

Na ulicy Nowo Sikawskiej podczas zabawy został uderzony przez towarzysza zabawy kamieniem 4 letni Henryk Winiarski, zamieszkały przy ul. Nowo Dworskiej 20, odnosząc rany tłuczone głowy.

We wszystkich tych wypadkach poszkodowanym udzieliło pomocy miejskie pogotowie ratunkowe. (w)

Bójka

W podwórzu domu przy ul. Engla 5 wynikła bójka pomiędzy kilku lokatorami tegoż domu. Podczas bójki odnieśli rany 45-letni Michał Nowotelski, 27-letnia jego żona Zofja oraz 32-letni Jan Sobczak.

Wszystkim poszkodowanym udzieliło pomocy miejskie pogotowie ratunkowe. (w)

Zuchwały napad bandycki w śródmieściu

Pościg za przestępcą i odebranie łupu

Wczoraj w godzinach porannych coś ko ło 10 rano miał miejsce przy ul. Zachodniej obok domu Nr. 54 napad bandycki na inkasenta Banku Kupiecko-Kredytowego, 19 letniego Icka Izraela Sonabenda.

W chwili, kiedy inkasent trzymając pod pachą teczkę z pieniędzmi znajdował się obok bramy Nr. 54, został z tyłu napadnięty przez jakiegoś osobnika, który jedną ręką wyrwał mu teczkę z pod pachy a drugą uzbrojoną w kamień zadał mu potężny cios w głowę.

Inkasent zalewając się krwią runął na ziemię, lecz po chwili zerwał się i widząc opryszka w biegającego ze zrabowaną teczką do bramy Nr. 54 przy ul. Zachodniej wszczął alarm i rzucił się w pościg za złoczyńcą.

Ulica Zachodnia była w tym czasie prawiy zupełnie pusta, jednak na hrzyk inkasenta zbiegło się kilku przechodniów którzy zaczęli również ścigać złoczyńcę.

W międzyczasie opryszek zdążył się wdrapać na płot oddzielający dom ten od posesji Nr. 23 przy ulicy Piotrkowskiej i zeskoczył na drugą stronę wpadając jednak prosto w ramiona dozorcy tegoż domu.

Ten widząc skaczącego i domyślając się że człowiek ten ucieka przed kimś zatrzymał go.

Między dozorcą a opryszkiem wywiązała się walka.

W tym czasie nadbiegł okrwawiony Sonabend w towarzystwie kilku zaalarmowanych krzykiem przechodniów.

Opryszka ujęto i oddano w ręce policji.

Doprowadzono go do V komisarjatu policji gdzie zdołano ustalić że nazywa ou się Czesław Palczewski, jest synem znanego notorycznego złodzieja zamieszkałego przy ulicy Sikawskiej Nr. 1.

Jak ustaliło wszczęte śledztwo Sonabend który pracuje w danym banku od chwili jego powstania miał w dniu wczorajszym zainkasować w Banku Polskim 4 czeki po 20, 000zł.

Ponieważ nie chciał on nosić tak wielkiej sumy przy sobie, dwa czeki zostawił w biurze zaś z pozostałych dwuch jeden podniósł, drugi zaś miał w teczce.

Jak wynika z zeznań posterunkowego, mającego dyżur przed bankiem, Palczewski w godzinach porannych kręcił się koło gmachu Banku Polskiego, a następnie wszedł do wnętrza.

Po pewnym czasie wyszedł i udał się w kierunku ul. 6-go Sierpnia.

Najprawdopodobniej poszedł on za Sonabendem którego zauważył w chwili kiedy ten odbierał pieniądze.

Korzystając z zupełnie pustej ulicy dokonał on na niego napadu.

Palczewskiego przywieziono do urzędu śledczego i osadzono w areszcie do dyspozycji sędziego śledczego.

Jak się dowiadujemy rana inkasenta jest poważniejsza niżby się początkowo wydawać mogło ponieważ stracił on podczas pogoni za rabusiem bardzo wiele krwi.

Pierwszej pomocy udzieliło mu pogotowie ratunkowe które przewiozło go następnie do domu.

Teczka ze skradzionemi pieniędzmi została odebrana rabusiowi i oddana prawem. właścicielowi. (w)

Blady strach w Magistracie łódzkim

Pogłoski o mianowaniu komisarza rządowego

Jedno z pism łódzkich podało wczoraj sensacyjną wiadomość o mianowaniu w Łodzi komisarza rządowego.

Według informacji tego pisma komisarzem rządowym w Magistracie łódzkim mianowany został p. dr. Solański, poseł łódzki z listy B. B., który już w dniu jutrzejszym miał objąć urzędowanie.

Bezpośrednio po otrzymaniu tej wiadomości zwróciliśmy się do członków prezydjum Magistratu, gdzie nam oświadczono iż wiadomość ta nie odpowiada prawdzie, a przynajmniej, że Magisirat do chwili obecnej nic o tem nie wie. Oświadczono nam nawet więcej, że fakt taki uważany jest za niemożliwy ponieważ nie dalej jak w zeszłym tygodniu minister Składkowski na konferencji z prezydentem Ziemięckim, oświadczył że będzie się starał przyjść z pomocą finansową Magistratowi łódzkiemu i mowy nawet niema o tem by mianował w Łodzi komisarza rządowego.

Następnie zasięgneliśmy opinji w województwie, gdzie nam również oświadczono, że do chwili obecnej żadnej wiadomości o tem

W godzinach popołudniowych przyszło telefoniczne zaprzeczenie oficjalne z departamentu samorządowego Min. Spraw Wewnętrznych które w sposób stanowczy dementuje fałszywe pogłoski o mianowaniu komisarza rządowego w Magistracie łódzkim.

Jak widać z powyższego cała wiadomość o mianowaniu komisarza w Łodzi i o rozwiązaniu Magistratu i Rady Miejskiej jest niczem innym jak zwykła kaczką dziennikarską. (p

Na wprost terenu działania Łaniuchy.

Na ulicy Piotrkowskiej pod 117 robotnicy przesuwali szyny tramwajowe. Jeden z robotników, 51-letni Stanisław Małecki, zam. przy ul. Kielma 7, przez nieuwagę wpadł pod szyny, które przygniotły go. Lekarz pogotowia stwierdził u Małeckiego rany tłuczone głowy oraz złamanie lewej kości łokciowej i przedramienia. Po nałożeniu opatrunku ofiarę wypadku przewieziono karetką pogotowia do szpitala przy ul. Drewnowskiej. (w)

Tajemniczy napad na kobietę

Onegdaj w godzinach wieczorowych na ulicy została napadnięta przez nieznanego osobnika 36-letnia Feliksa Laskowska, zam. przy ul. Grzybowej 26. Tajemniczy osobnik zadał bezbronnej kobiecie kilka ciosów tępem narzędziem w głowę.

Wezwane pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło ofiarę wypadku w stanie ciężkim do szpitala miejskiego.

Powiadomione o powyższym wypadku władze policyjne wszczęły dochodzenie w kierunku ujęcia tajemniczego i zuchwałego osobnika.

Teatr i sztuka

Teatr Miejski.

Dziś ostatnie przedstawienie sensacyjnej sztuki „Mira Efros" w przekładzie i reżyserji Marka. Obsada premjowa. We czwartek z powodu próby generalnej „Wesele Figara" Teatr zamknięty.

Apel do Braci Stolarskiej

Na Zjazd Cechów Stolarskich w Poznaniu

Otrzymujemy następujący komunikat z prośbą o zamieszczenie:

W dniach 22 i 23 września t. r. zjeżdżają się do Poznania jako reprezentanci zawodu stolarskiego, wszystkie Cechy i wszyscy samodzielni stolarze całej Polski na Wszechpolski Zjazd Samodzielnych Stolarzy aby radzić nad sprawami i bolączkami swego zawodu.

Zawód Stolarski, liczący około 60,000 warsztatów samodzielnych, należy bezprzecznie do najliczniejszych w gronie rzemiosła, to też spodziewać się należy, że Cechy Stolarskie całej Polski, oraz wszyscy samodzielni mistrzowie wystąpią w okazałej liczbie i spowodują, że pochód w niedzielę w dniu 22 września z kościoła Dominikańskiego, przed którym odbędzie się zbiórka, do sali obrad w nowym Domu Rzemieślniczym, wypadnie imponująco.

Obrady zapowiadają się niezwykle poważnie, jeżeli się zważy, że zapowiedziane są ciekawe i aktualne referaty dotyczące specjalnie zawodu stolarskiego, wygłoszą je pierwszorzędni i znani fachowcy.

Niepłonną jest zatem nadzieja, że Zjazd ten przyczyni się nietylko do wspólnego i lepszego poznania się braci stolarskiej wszystkich zakątków obszernej naszej Rzeczpospolitej, lecz niemniej przyniesie należyte skutki i owoce całemu zawodowi stolarskiemu.

Zarząd Związku Chrześcijańskich Cechów Stolarskich i pokrewnych zawodów na Ziemie Zachodnie z siedzibą w Poznaniu, jako najpoważniejsza organizacja Polska zawodu stolarskiego, zwołuje Wszechpolski Zjazd Stolarzy i wysłał już zaproszenia z odpowiednią odezwą do wszystkich Cechów Stolarskich.

Gdyby gdziekolwiek zaproszenie do ich starszych dotychczas nie doszło, prosi poniżej podany Zarząd o zgłoszenie się do sekretarjatu w Poznaniu przy Górnej Wildzie 115, który służy chętnie wszelkiemi dalszemi informacjami i zaproszeniami.

Pewne pominięcia są bowiem nieunikniona, jeżeli się zważy, że Izby Rzemieślnicze na wschodnich połaciach Państwa nie są dotychczas dostatecznie zorganizowane a Izby istniejących już od dłuższego czasu łatwo mogły podać adresy niedokładne lub przedawnione.

Gości przybywających z bliskich i dalekich stron Ojczyzny, przyjmiemy ze znaną Wielkopolską serdecznością i jesteśmy pewni, że nie pożałują przybycia do Starego Grodu Przemysława i poznania się z duchem, wiejącym szczerym patryotyzmem w naszych murach.

Zjazd, urządzony w tym duchu, winien wyjść na korzyść nie ylko naszego zawodu i przemysłu, ale także na dobro Państwa i całego Narodu.

A więc, Braci Stolarska, do zobaczenia się w Poznaniu, w dniu 22 września 1929 r.

Prezes: (—) Libera, Chwaliszewo 38/39
Syndyk: (—) Wegner, Górna Wilda 115
Skarbnik: (—) Wolsztyniak, Kwiatowa 10

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

	Wart. nom.	Tranzakcje w złotych Dnia 10 IX
Papiery procentowe		
8 pr. L. Z. B. Gosp. Kra	100 w zł.	94.00
5 pr. Ch. kom. B.G. Krai	100	94.00
8 pr. L. Z. Fan. Ban. Ro	100	94.00
pr. Poż. Konwersyjna	00 zł.	67.00—
10 pr. Konw. Poż. Kolej.	100 „	60.00—
5 pr. Poż. Dol. 1919-1920 r	100 dol.	92.00
5 pr. Poż. Kolejowa	00 fr.	50,00
5 pr. Poż. Prem. Serja II z 1928	5 dol	63,00
Listy Zastawne		
4 pr. Tow.Kred.Ziemska	100 zł.	42.25
4½ pr. „ „ „	100 „	49.00
8 pr „ „ „	100 „	75.25
4½ pr. listy zast Łodzi	100 „	44 25
4 pr „ „ „ Warsz	100 „	63.75
8 pr. listy zast Łodzi	100 „	59.00
Obligacje		
4½ pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1925 r.	100 zł.	
5½ pr Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1926 r	100 „	
6 pr Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1926 r	100 „	
Akcje		
Bankowe		
Dyskontowy	100 zł.	
Handlowy	100 „	117,00
Polski	100 „	164.25
Pol. przem we Lwowie	100 „	
Zachodni	25 „	71,00
Zw. Sp. Zarob.	100 „	78.50
Chemiczne		
Cerata	50 zł.	
Sole potasowe	25 „	
Grodziski	50 „	
Kijewski Scholtze.	100 „	
Puls	10 „	
Spiess	100 „	
Strem.	12.50	
Elektryczne		
Elektr. Dąbrow.	50 zł.	
Elektryczność	100 „	
Pol. Tow. Elek. P. T. E	30 „	
Boown Boveri.	100 „	
Gr[illegible]	10 „	
Kabel	10 „	
Siła i Światło II em	50 „	12,600

	Wart. nom	Tranzakcje w złotych Dnia 10 IX
Fabryk cukru		
Chodorów	100 zł.	
Ciechanów	40 „	
Czersk	10 „	
Częstocice	100 „	
Gosławice	1.0 „	
Michałów	10 „	
Warsz. T. Fabr. cukr.	10 „	33,00
Fabryk cementu		
Firley	50 zł.	
Łazy	10 „	
Wysoka	100 „	
Kopalń i zakładów hutniczych		
Warsz. T. Kop. Węg.	100 zł.	
Naftowa		
Polska Nafta	5 zł.	
Standart-Nobel	50 „	
Fabryk Metlowych		
Cegielski	50 zł.	
Lilpop	25 „	29 75
Modrzejów	50 „	23,25
Norblin	100 „	
Orthwein	25 „	
Ostrowiec Ser. Bl.	50 zł.	
Parowóz	25 „	
Pocisk	25 „	
Rohn	25 „	
Rudzki	50 „	
Starachowice	50 „	
Ursus	15 „	
Zieleniewski	100 „	
Fabryk Wyr. Włók.		
Zawiercie	30 zł.	
Żyrardów		
Przedsięb. Handlow		
Borkowski	25 zł.	
Jabłkowscy	10 „	
Syndykat Rol. Warsz	20 „	
Spożywcze		
Haberbusch	100 zł.	
Herbata-Szumilin	25 „	
Spirytus	40 „	
Przedsiębiorstw różn		
Żegluga	105 zł.	
Bristol	665 „	
Majewski i S-ka	35 „	
Lombard	100 „	
Pustelnik	50 „	

Rady praktyczne.

Najlepsze do marynowania są grzyby prawdziwe i rydze, ale zarówno smaczne są wszelkie inne grzybki, których się w kuchni używa.

Wybierać należy młode i drobniejsze.

Opłukać je, i osuszyć i posolić na misce Potem dusić z cebulą, z sokiem od solenia, aż sok wyparuje.

Wybrać je wtedy na sito, a gdy ostyngą, układać w szklanym słoju i zalać zimnym octem uprzednio przegotowanym z korzeniami t.j. pieprzem prostym, angielskim i liśćmi bobkowemi. Słuj obwiązać papierem i postawić w śpiżarni.

Zaglądać do nich należy, bo po jakimś czasie może wypaść potrzeba odświeżenia octu, to jest zalania takimże mocnym octem zimnym gotowanym z korzeniami.

PRZEZ RADJO

ŚRODA, 11 WRZESNIA 1929 R.

11.56—12 05. Sygnał czasu z Warsz. Obser. Astronomicznego hejnał z Wieży Marj. w Krak.
12 05—12.50. Muzyka z płyt gramof.
12.50. Wiadom. z P. W. K. w Pozn.
13.00. Kom. meteor.
15.40. Komunikat gospodarczy.
16.15. Kom. harcerski.
16.30—17.15. Muzyka z płyt gramof.
17.15. Kom. przygodne.
17.25. „Skrzynka pocztowa"—korespondencja bieżąca — dr. Marjan Stępowski.
17.50. Ostatnie nowiny z Wystawy. Transm. z Poznania na wszystkie polskie stacje.
18.00. Koncert popularny.
19.00. Rozmaitości, oraz kom. Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce.
19.25. Kom.: roln. i meteor., oraz „Skrzynka pocztowa rolnicza".
19.56—20.05. Sygnał czasu z Warsz. Obser. Astronom., odczytanie programu na dzień następny.
20.05. Odczyt z Krakowa.
20.30. Koncert solistów.
21.30. Słuchowisko z Poznania.
22.15. Kom. meteor.
22.[illegible]0. Kom.: polic., sport., nadpr.
23.00—24.00. Muzyka taneczna z P. W. K. w Pozn. — orkiestra Krasińskiego i Kataszka.

Baczność! picie wody studziennej nieprzegotowanej wywołuje często zaburzenia żołądkowe a nawet epidemję. KTO więc szanuje zdrowie swoje i swoich bliźnich TEN sam pije i zaleca pić innym tylko

Mineralną Wodę Stołową wyrobu Fabryki Wód Mineralnych

K. Chądzyńskiego

ŁODŹ, Kilińskiego 153 tel. 60-23

Mineralna Woda Stołowa jest najzdrowszym higienicznym napojem. — **Mineralna Woda Stołowa** swoim chemicznym składem odpowiada i w zupełności zastępuje znane naturalne Wody jak Narrau Gieshübler Borżom i t. p.

Do wyrobu **Mineralnej Wody Stołowej** używane są tylko chemiczne czyste surowce.

Mineralna Woda Stołowa znakomicie wzmacnia działalność żołądka i ułatwia trawienie.

A więc **Mineralna Woda Stołowa** jest niezbędną na Każdym stole, w Każdym domu, Restauracji, Cukierni i t. p.

Żądać wszędzie tylko w oplombowanych butelkach.

Dostawa natychmiastowa bez względu na ilość butl.

Uczelnia Praktycznej Handlowości

PAWEŁ KIN, Karola 8
III piętro

Rozpoczęcie nowych kursów:

Księgowości | Stenografji
Korespondencji | Pisania na maszynie
Arytmetyki handlowej | Języków

BANK
PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH
Spółdzielnia z ogr. odp.
Rok założenia 1881 **Ewangielicka № 15**

przyjmuje z oprocentowaniem
Wkłady oszczędnościowe w Złotych
z wymówieniem i na każde żądanie
Wkłady oszczędnościowe w Dolarach
innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach i t. p.
Załatwia wszelkie operacje bankowe
BANK DEWIZOWY.
Wynajem kasetek stalowych (Safes)

REKLAMA TO POTĘGA!!

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż

a raty i za gotówkę Cała Łódź, wie, że najlepiej kupuje się meble tylko w zakładzie tapicerskim B-ci Gabałów Nawrot № 8. Otomany, tapczany fotele, krzesła, kredensy. garderoby stoły, oraz przyjmujemy wszelkie zamówienia, wykonanie solidne. Na raty— za gotówkę. 4253

Dla uczniów na wypłatę mundury, szynele, teczki, obuwie, Piotrkowska 37 III wejście I piętro.
8288—

Na raty! Tanio! Najdłuższe terminy! Manufaktura, galanterja, obuwie, białe towary, firanki, kołdry, bieliznę męską, damską poleca „KREDYT" Nawrot 15 Uwaga! I-sze piętro.

Sprzedam sklep spożywczo-galanteryjny. Tanio byle zaraz. Wiadomość ul. Staro-Targowa 12
8368—1

Posady i prace

Potrzebna pomoc blacharska. Zgłaszać się Zakłady Przemysłowe Br. Grabski, Zakątna 59/61.
6321—2

Służąca, z dobremi świadectwami potrzebna do bezdzietnego małżeństwa, Wólczańska 62 u p. Balle
8366—1

Buchalterkę samodzielną poszukuję na godziny wieczorowe. Kilińskiego 61 dozorca wskaże.
8364—1

ADMINISTRATOR energiczny przyjmie dom w administrację. Oferty do admin. niniejszego pisma dla „T. W."
8362—3

Lokale i mieszkania

Lokal do wynajęcia; 4 pokoje z kuchnią, pokoik dla służącej oraz wszelkiemi wygodami od zaraz, w Juljanowie na kolonji urzędniczej ul. Skarbowa 22, Wiadomość J. Antczakowska, ul. Piotrkowska 73 front II piętro
8330—

Różne.

Przyjmę inteligentnego pana na mieszkanie. Wólczańska 97 m. 4 od 4—8
8374—3

TYSIĄCE chorych na katar żołądka, wzdęcia, kurcze bóle, niestrawność, brak apetytu, ogólne osłabienie etc. odzyskało zdrowie, używając ziółka sławnego na cały świat Doktora Dietla, profesora Uniwersytetu Jagielońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres: Liszki, — apteka.
5855—

Buchalter-bilansista

dobry organizator i znawca spraw podatkowych, przyjmuje prowadzenie, zakładanie i zamknięcie ksiąg handlowych. Zestawienie bilansów, likwidację przedsiębiorstw oraz wszelkiego rodzaju kontrolę. Adres: **ul. Andrzeja 33 m. 10**

Karol Folkiersk

Inżynier Budowniczy i Geometra Przysięgły

Al. Kościuszki 3, I p.

tel. 2-15

od 1 do 3 i od 5 do 7.

Roboty pomiarowe

Projekty budowlane — nadzór techniczny — żelbetnictwo

Plany przyłączeń do sieci kanalizacyjnej

Porada prawno - administracyjna w sprawach technicznych

UWAGA! UWAGA!
Urzędnicy - czki
Bez wkładu na sześciomiesięczne spłaty!
Pierwszorzędne palta damskie i męskie, swetry, obuwie, chodniki kamgarnowe i bawełniane towary, kołdry, firanki, chustki, bieliznę męską i damską oraz wiele innych artykułów poleca „KREDYT" Nawrot 15 I p.
8356—1

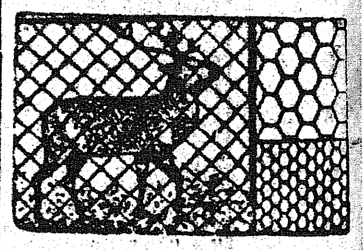

Druciane **Parkany, Plecionki, Tkaniny**
Gazy miedz. do filtrów „Rabitz" do robót betonowych we wszystkich metalach wyrabia i poleca
Rudolf JUNG
ŁÓDŹ, Wólczańska 151
telef. 28-97.

Instrumenty muzyczne
najtaniej sprzedaje pracownia instrumen. muzycz.
Feliksa BONIEWICZA
ŁODŹ, ul. Targowa 38
Dla szkół, nauczycieli uczni ustępstwa.

SZEWCY!
Skóry i dodatki
najkorzystniej kupić można w spółce przy cechu
Piotrkowska 79

Sklep galanterji
ozdób wojskowych, policyjnych, strażackich i uczniowskich
K. Jarocińskie
Konstantynowska 57
daw. na ul. Piotrkowska 121

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr, w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 14 gr.; nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 1—z Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do g. 7-ej po 7-ej 50 pr. drożej Za terminowe wydrukowanie ogłoszeń administr. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiąz. przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomie Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Redaktor Naczelny i Wydawca inż. T. Czajewski. W tłoczni T. Czajewskiego. Red. odpowiedzialny: Edmund Bartoszek.